



Z niwy młodziężowej - Lublin

Lublin, kurs 8-17 sierpnia 1988

r.

Nastała już jesień. Do okien naszych domów coraz częściej zagląda mrok. Wieczory stały się dłuższe, a zimno i słońca nierzadko zamykają nas w czterech ścianach naszych mieszkań. Z przyjemnością więc siadamy w ulubionych przez nas przytulnych miejscach i razem z bliskimi wspominamy *minione* lato; wspominamy chwile, które były dla nas miłe, a przede wszystkim te, które pozwoliły nam odczuć Bożą obecność.

Dla organizatorów i uczestników kursu biblijnego w Lublinie wiele takich miłych wspomnień będzie związanych właśnie ze społecznością, jaką tworzyliśmy od 8 do 17. VIII br. w sali gościnnego zboru lubelskiego.

Wiele naszych rozmów, tematy wykładów opierały się na słowach apostoła Pawła zapisanych w Liście do Galacjan 2:20; werset ten był również myślą przewodnią naszego spotkania. Słowa: „*Z Chrystusem jestem ukrzyżowany, żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus*” pobudziły nas do wielu osobistych refleksji nad związkiem naszego życia z życiem Pana Jezusa, który był i jest, i będzie taki sam na wieki. On wczoraj był dobrym, cierpliwym, wyrozumiałym, życzliwym, i takim jest dzisiaj, takim też może być dla każdego z nas w każdym czasie, jeśli całkowicie ukrzyżujemy to, co jest w nas złe i odbiera nam radość Bożą.

W tej naszej małej społeczności bardzo chcielibyśmy być dla siebie serdeczni, życzliwi i uprzejmi, ponieważ

przekonał się, że tylko w takiej atmosferze można w pełni otrzymać Boże błogosławieństwo.

Dzięki wycieczkom mieliśmy możliwość poznać Lublin i jego historię, a także kulturę i religię ludności żydowskiej. Wiele emocji i zadumy towarzyszyło nam w zwiedzaniu obozu koncentracyjnego na Majdanku. Piękne są Boże obietnice, które mówią, że nie skończyła się nadzieja na wolność i zmartwychwstanie dla umęczonych i pomordowanych tam ludzi.

Jak każde tego typu wakacyjne spotkanie, podobnie i to zakończyliśmy uczynieniem wielu osobistych postanowień. Zobowiązaliśmy się dołożyć wiele starań, aby w naszej codzienności znajdować więcej czasu na społeczność z Panem. Postanowiliśmy też, aby być bardziej uprzejmi, życzliwi i serdeczni w stosunku do otaczających nas ludzi.

Do wielu miłych przeżyć należało zapewne spotkanie z miejscowym zbozem, podczas którego otrzymaliśmy zaproszenia na następne wakacje.

Wdzięczni jesteśmy Panu za darowanie nam tej krótkiej, ale serdecznej społeczności. Miłe wspominamy spędzone chwile i będziemy się modlić, aby dobry Ojciec obdarzył nas uczestnictwem w wielu podobnych spotkaniach.

Olszewski Adam

R-
„Straż”